

Sygn. akt II Ka 61/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2014r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Waldemar Cytrowski

Sędziowie : SSO Ewa Miastkowska

SSO Agata Wilczewska - spr.

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale H. L. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2014r.

sprawy **J. D.**

oskarżonego z art.231§1k.k. w zw. z art.156§1pkt2k.k. w zw. z art.11§2k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. M. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 13 grudnia 2013r. sygn. akt II K 3/12

uchyla zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Turku do ponownego rozpoznania.

A. W. W. C. E. M.

Sygn. akt II Ka 61/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Turku, w sprawie o sygn. akt II K 3/12, uniewinnił oskarżonego J. D. od tego, że w dniu 22 czerwca 2013 r. w T. przekroczył swoje uprawnienia podczas wykonywania obowiązków służbowych jako funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w T., w ten sposób, że podczas przeprowadzonej interwencji z udziałem A. M. (1) przewożąc go radiowozem za szpitala do KPP w T. pobił go, w ten sposób, że kopnął go obutą nogą w twarz, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania kości nosa, złamania sitowia, złamania przyśrodkowej ściany prawego oczodołu, obrzęku tkanek miękkich prawego oczodołu z odmą podskórną i śródoczodołową, złamania prawego zespołu jarzmowo – szczękowego bez przemieszczenia, zwknięcia zęba 5 górnego lewego i obu dolnych 2, pourazowego uszkodzenia nerwu wzrokowego z prawostronną ślepotą, które to obrażenia, a w szczególności prawostronna ślepotą na skutek pourazowego uszkodzenia nerwu wzrokowego spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowi w postaci innego ciężkiego kalectwa tj. przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Nadto kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego A. M. (1) oraz prokurator.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Na podstawie art. 438 pkt. 2 zarzucił mu rażące naruszenie przepisów postępowania tj. art. 366 § 1 k.p.k. i art. 167 k.p.k., mające istotny wpływ

na treść orzeczenia poprzez nie przeprowadzenie czynności dowodowych mających na celu właściwe i wszechstronne wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów: z opinii biegłego z zakresu okulistyki i osobno z dziedziny stomatologii w tym chirurgii szczękowej, bądź dwie opinie biegłych osobno z dziedziny okulistyki i osobno dziedziny stomatologii zmierzających do ustalenia czy obrażenia oraz skutki obrażeń jakie doznał oskarżyciel posiłkowy doszło w drodze do szpitala na K. czyli w wersji przedstawionej przez oskarżyciela posiłkowego, czy też w okolicznościach przed zatrzymaniem oskarżyciela posiłkowego, ewentualnie dowód z konfrontacji obu biegłych które opinie znajdują się w aktach sprawy, celem wyjaśnienia rozbieżności.

Stawiając ten zarzut, w oparciu o art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 454 § 1 k.p.k., pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji.

Prokurator, na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k., zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. prokurator wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu podczas, gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz okoliczności zdarzenia oceniane we wzajemnym ze sobą powiązaniu prowadzą do przeciwnego wniosku.

Stawiając ten zarzut, na zasadzie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 454 § 1 k.p.k., prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wniesione apelacje okazały się celowe i w konsekwencji spowodowały wydanie przez Sąd odwoławczy wyroku o charakterze kasatoryjnym.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych mających postać zarówno „błędów dowolności” jak i „błędów braku”.

Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów, w szczególności opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, a także zeznań oskarżyciela posiłkowego A. M. (1), świadków B. K., A. M., E. P. oraz wyjaśnień oskarżonego jawi się jako dalece dowolna i nie może pozostawać pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, oparte zostało ono w znacznej mierze na opinii sporządzonej przez biegłą A. P. (k. 461 i n.). Druga z opinii przeprowadzonych na potrzeby przedmiotowego postępowania, opinia biegłego J. K., została zdyskwalifikowana z uwagi na to, jak wskazał Sąd I instancji, że nie uwzględnia ona całego materiału dowodowego oraz jest tendencyjna. Wskazać należy, że przepisy kodeksu postępowania karnego nakładają na Sąd prawo i obowiązek oceny opinii biegłych z zakresu wiadomości specjalnych na równi z innymi dowodami, jednakże jest to prawo do oceny swobodnej. Sąd bowiem jest związany ograniczeniami jakie wynikają z przeprowadzonych dowodów, musi przy tym uwzględnić zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Ocenę tą należy przeprowadzić poprzez dokładne wskazanie, dlaczego sąd nie dał wiary okolicznościom zawartym w kwestionowanej opinii.

W przedmiotowej sprawie Sąd nie sprostął temu zadaniu. Sąd wskazał bowiem jedynie, że opinia biegłego J. K. nie uwzględnia całego materiału dowodowego. Sąd odwoławczy zauważa zaś, iż w chwili jej sporządzenia biegły oparł się na wszystkich dostępnych dowodach tj. zarówno na dokumentacji medycznej jak i dowodach osobowych. Należy przy tym mieć na uwadze, że biegły miał się wypowiedzieć jedynie na temat charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, do czego wystarczająca, a nawet najbardziej obiektywna była dokumentacja medyczna oraz mechanizmu powstania tych obrażeń ale tylko w zakresie czy mogły one powstać w mechanizmie podanym przez pokrzywdzonego, do czego biegłemu wystarczyły przytoczone przez biegłego w opinii zeznania pokrzywdzonego. Niewiadomo dlaczego zaś przywołany przez Sąd zwrot „z sądowo- lekarskiego punktu widzenia” użyty przez

biegłego, miałby wskazywać na to, jak stwierdził Sąd I instancji, że opinia jest tendencyjna. Opinia wydana została przecież przez biegłego z zakresu medycyny sądowej. Sens zaś zdania zawierającego w/w zwrot sprowadza się jedynie do stwierdzenia, że ujawnione u oskarżyciela posiłkowego obrażenia mogły powstać w opisywanych przez niego okolicznościach. Wnioskowi takiemu nie sposób zarzucić tendencyjności jak to czyni Sąd I instancji. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji uznając opinię biegłego J. K. za niepełną, bo nie uwzględniając całego materiału dowodowego, winien w pierwszej kolejności zarządzić jej uzupełnienie. Sąd I instancji nie przesłuchał zaś nawet biegłego na rozprawie.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2003 r. wskazał zaś, że przepis art. 201 k.p.k. obliuguje organ procesowy nie tylko do kontroli dowodu z opinii biegłych ale również do wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości i zastrzeżeń. Całkowita dyskwalifikacja opinii biegłych wymaga od sądu uprzedniego wykazania, że były one oparte na błędnych przesłankach, względnie że nie odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub też, że są sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania. Procedura karna nie daje organowi procesowemu prawa do jednostronnego – arbitralnego zdyskwalifikowania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna albo została sporządzona w sposób nierzetelny lub niekompletny. W takich sytuacjach, sąd powinien w ramach obowiązku prawidłowego wyjaśnienia okoliczności będących przedmiotem dowodu podjąć próbę uzupełnienia dotychczasowej opinii, przez działanie przewidziane w art. 201 k.p.k. (VKK 50/03, LEX 152047). Tymczasem Sąd Rejonowy nie wykazał w sposób właściwy niepełności, a już tym bardziej tendencyjności opinii biegłego J. K. oraz bezpodstawnie zaniechał jej uzupełnienia poprzez wezwanie biegłego aby ewentualnie opinię uzupełnił. W ten sposób rażąco naruszył przepisy art. 201 k.p.k. oraz 167 k.p.k.

Zważyć także należy, że Sąd, dysponując już tą opinią biegłego, dopuścił dowód z opinii biegłej A. P., ale tylko na okoliczność ustalenia czasu powstania u pokrzywdzonego obrażeń opisanych w akcie oskarżenia oraz udzielenia odpowiedzi, czy powstanie tych obrażeń mogło mieć miejsce w okresie późniejszym aniżeli zatrzymanie go w dniu 22 czerwca 2011 r. w godzinach wieczornych. Tymczasem biegła po pierwsze, wykroczyła poza ramy określone w/w postanowieniem Sądu, po drugie, wykroczyła poza cel dla jakich organ procesowy powołuje biegłego, podejmując się oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności zgromadzonej dokumentacji medycznej oraz zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, co tą opinię całkowicie dyskwalifikuje.

Skoro zaś Sąd I instancji w oparciu o stwierdzenie biegłej, że w sprawie istnieją poważne wątpliwości dotyczące pourazowego uszkodzenia nerwu wzrokowego z prawostronną ślepotą i zwichnięć zębów (k. 471) winien te wątpliwości przynajmniej spróbować wyjaśnić, a nie rozstrzygnąć je automatycznie na korzyść oskarżonego.

W tej sytuacji, z uwagi na wątpliwości jakich nabrał Sąd I instancji dotyczące skutków obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego Sąd zobligowany był do uzupełnienia materiału dowodowego w odpowiednim zakresie. W szczególności wskazać należy, iż wątpliwości te wskazują na konieczność stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie, a wymagających wiadomości specjalnych. Sąd I instancji winien więc zwrócić się do placówek medycznych (k. 55) z których usług korzysta oskarżyciel posiłkowy, celem uzyskania dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia okulistycznego, a w dalszej kolejności dopuścić dowód z uzupełniającej opinii biegłego w szczególności na okoliczność przyczyn uszkodzenia nerwu wzrokowego skutkującego prawostronną ślepotą oskarżyciela posiłkowego. Nawet zaś jeżeli nie da się stwierdzić, że pokrzywdzony doznał pourazowego uszkodzenia nerwu wzrokowego z prawostronną ślepotą, co kwalifikowane jest jako inne ciężkie kalectwo, to pozostają jeszcze inne obrażenia, co do kwalifikacji których winien się wypowiedzieć biegły.

Zauważyć także należy, że Sąd I instancji, pomimo iż w aktach sprawy znajdowały się dwie opinie wzajemnie ze sobą sprzeczne zaniechał przeprowadzenia konfrontacji między biegłymi. Wszystkie wymienione powyżej okoliczności skutkowały koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania Sądowi Rejonowemu sprawy do ponownego rozpoznania.

Wskazać jednak należy, że również pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy został oceniony przez Sąd I instancji w sposób dowolny. Niewątpliwie ze zgromadzonego materiału dowodowego wyłaniają się dwie wersje

wydarzeń, pierwsza nakreślona przez oskarżyciela posiłkowego opierająca się na twierdzeniu, iż oskarżony pobił go w trakcie przewożenia ze szpitala na Komendę Powiatową Policji w T.. Druga natomiast oparta o wyjaśnienia oskarżonego i opierająca się o twierdzenie, iż oskarżony oraz D. W. już przy podejmowaniu wobec oskarżyciela posiłkowego kolejnej bo drugiej w tym dniu interwencji stwierdzili, iż ten posiada opuchniętą okolice prawego oka, ślady krwi na ustach i pod nosem. Obligowało to Sąd do szczególnej wnikliwości i skrupulatności oceny zeznań świadków A. M. oraz B. M., z uwagi na to, iż osoby te miały bezpośrednią styczność z pokrzywdzonym jeszcze przed jego przewiezieniem do KPP w T.. Świadek A. M. (2) przeprowadził badanie z udziałem A. M. (1), a następnie wydał zaświadczenie dla Policji, iż pacjent jest zdrowy i zdolny do przebywania w (...). Zeznał, iż gdyby pacjent miał widoczne obrażenia na twarzy to na pewno by o tym napisał (k. 112). Przed Sądem wskazał także, że kiedy ktoś ma wyraźne obrażenia ja to piszę np. rana, krwawienie z nosa czy też ranna ręka. Gdyby był wyraźny obrzęk, ślad na twarzy zostałby opisany i gdyby ktoś wyraźnie wskazał, że został pobity (k. 343v). Oceniając dowód z zeznań świadka A. M. Sąd uznał, iż w istocie nie wnosi do sprawy znaczących okoliczności skoro świadek nie pamiętał pokrzywdzonego i faktu jego badania. Z taką oceną nie można się zgodzić. Świadek opisał bowiem okoliczności i zasady jakie obowiązują go przy wydawaniu zaświadczeń, a także podał przykłady urazów których stwierdzenie spowodowałoby umieszczenie określonej wzmianki w dokumentacji medycznej. Istotną informacją jest już sama treść zaświadczenia wskazującego na zdolność do osadzenia w (...) w KPP w T.. Oskarżony podał, iż w momencie podejmowania po raz drugi interwencji wobec pokrzywdzonego ten miał posiadać „bardzo opuchnięte prawe oko, to znaczy nad okiem i ślady krwi na ustach i pod nosem” (k. 190). W kontekście więc treści zaświadczenia oraz tego jakie urazy świadek A. M. (2) opisuje w dokumentacji wątpliwym pozostaje twierdzenie oskarżonego co do samego faktu występowania obrażeń u A. M. (1) jak i ich rozmiarów. Wątpliwym jest bowiem, by lekarz widząc bardzo zapuchniętą okolice oka zaniechał umieszczenia odpowiedniej wzmianki w dokumentacji medycznej, zaniechał zbadania oka a w szczególności by zezwolił na przebywanie takiej osoby w miejscu pozbawionym opieki medycznej jakim była izba zatrzymanych KPP w T.. Z drugiej strony Sąd za przydatne dla poczynienia ustaleń oraz wiarygodne uznał zeznania B. M., pielęgniarki chwilowo obecnej podczas badania wykonywanego przez A. M.. Osoba ta wskazała, że „pacjent miał coś na głowie, nie wiem co to dokładnie było, chyba była to krew na czole (...) Przypominam sobie, że tą krew miał na środku czola” (k. 115). Zestawienie więc zezna świadka B. M. oraz wyjaśnień oskarżonego wyraźnie wskazuje, iż osoby te opisują całkowicie inne obrażenia. Zasadnie jawi się również pytanie, czy skoro świadek zauważyła plamę krwi na czole, mogłaby nie zauważyć bardzo opuchniętej okolice oka.

Także ocena dowodu z zeznań B. K. razi swoją dowolnością. Sąd zakwestionował je w części w jakim świadek wskazała, „mam okno na klatkę to widziałam, że panowie podjechali, skuli go do tyłu i wrzucili na tylne siedzenie samochodu” (k. 341). Uznał bowiem, że skoro świadek mieszka na II piętrze nie mogła widzieć co działo się przy domofonie: rozmowa, gestykulacje, szarpanie za kaburę (s. 7 uzasadnienia). Takie twierdzenie jest całkowicie nieuzasadnione gdyż Sąd nie ustalił co w rzeczywistości jest widoczne z okna mieszkania B. K., i w jakim zakresie umożliwia ono obserwację zdarzeń mających miejsce pod jej klatką. Co więcej, oskarżony którego wyjaśnieniom Sąd dał wiarę w całości wskazał, że „w momencie gdy rozmawialiśmy z M. przy radiowozie, to prosił się by on poszedł do domu. On nie stosował się do naszych poleceń, a jego agresja z każdą chwilą narastała. Zaczął gestykulować w naszym kierunku (...) Pomimo tego pan M. nie reagował na nasze polecenia i zaczął się z nami szarpać” (k. 190). Wskazywałoby to, iż do interwencji doszło przy pojeździe Policji a nie jak wskazał Sąd przed klatką schodową. Gdyby więc faktycznie miała miejsce szarpanina niewątpliwie B. K. zauważyła by jej przebieg. Co więcej, Sąd w poczynionych ustaleniach faktycznych raz wskazuje, że gdy policjanci po raz drugi podjechali pod blok w którym zamieszkuje B. K. „zastali A. M. (1) przy domofonie na klatce schodowej”. Jednakże po kilku zdaniach, w odniesieniu do tej samej interwencji wskazuje, że „mężczyzna [A. M.] powoli schodził po schodach i stał się coraz bardziej agresywny” (s. 1 uzasadnienia). Zachodzi więc sprzeczność w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd, a ocenę prawidłowości ich odtworzenia utrudnia dodatkowo fakt, iż Sąd nie wskazał, na podstawie jakich dowodów je poczynił.

Także zeznań E. P. Sąd nie ocenił z należytą starannością. Nie można się zgodzić, iż świadek ten „pojawił się w późnym stadium postępowania” (s. 17 uzasadnienia) bowiem akta sprawy pokazują, iż pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zgłosił wniosek dowodowy o przesłuchanie w/w świadka na już pierwszym terminie rozprawy głównej. Ze szczególną ostrożnością Sąd winien ocenić natomiast dowód z zeznań M. G. (1) oraz K. S. przesłuchanych na skutek

złożonego do akt sprawy pisma Naczelnika Wydziału Prewencji KPP w T. M. G. (2) (k. 375). Do wspomnianego pisma załączona została bowiem notatka służbowa na okoliczność interwencji wymienionych policjantów przeprowadzonej z udziałem E. P., o którego przesłuchanie wnosił pokrzywdzony. W dalszej kolejności dowód z przesłuchania w/w funkcjonariuszy posłużył do podważenia wiarygodności zeznań E. P. gdyż ten w odmienny sposób opisał przyczyny i przebieg przeprowadzanej wobec niego interwencji z udziałem przesłuchanych policjantów. Sąd dyskwalifikując więc dowód z przesłuchania w/w osoby jedynie w oparciu o etap zgłoszenia wniosku dowodowego oraz budzące wątpliwości wprowadzenie do procesu zeznań świadków M. G. (1) oraz K. S., w sposób szczegółowy winien odnieść się również do jego zeznań w zakresie w jakim wskazał, że „widziałem jak pan A. był wkładany zakuty z rękami do tyłu i widziałem, że był wkładany do samochodu” (k. 394), „gdy oskarżyciel był wkładany do radiowozu ja nie widziałem u niego obrażeń. Gdyby miał podbite oko ciężko byłoby mi zauważyć to bo się mu nie przyglądałem” (k. 394v). Świadek co prawda nie opisał sytuacji w której oskarżyciel posiłkowy miał usiłować wyciągnąć broń z kabury policjantów jednakże ogólna ich ocena nie pozwala na przyjęcie iż by swoimi zeznaniami dążył do by „policjant przegrał sprawę”.

Sąd nie odniósł się także do znajdujących się w aktach sprawy stenogramów z zapisów z Cyfrowego Rejestratora Rozmów dotyczącego rozmów po zatrzymaniu A. M. (1) (k. 261 i n). Słusznie prokurator we wniesionej apelacji podkreśla, iż wypowiedź „szykuj leżankę, jedziemy przywieziemy go teraz ja nie będę tam po pięć raz jeździł” (k. 264) będącą odpowiedzią na informację, iż pokrzywdzony ponownie dobija się drzwi B. R., może wskazywać na negatywne nastawienie oskarżonego do osoby A. M. (1). Niejako z góry został bowiem przyjęty sposób rozwiązania sytuacji, poprzez zatrzymanie pokrzywdzonego. Dwuznaczne pozostają także kolejne wypowiedzi oskarżonego „R. wiesz co my tam robotę dokończymy bo zaczęliśmy tylko jak coś tam później to my mamy drugą stronę nie”. Osoba dyżurująca nie rozumiejąc sensu tej wypowiedzi wskazała, „no dobrze ale żeście Pani obiecali, że jak będzie się dobijał to się do niego podjedziecie”. Oskarżony „Tak, tak no jedziemy, jedziemy tylko tak w kwestii formalnej” (k. 264). Jednoznacznie wynika z przytoczonych wypowiedzi, iż osoba je wypowiadająca asekurowała się formułując je sposób niejednoznaczny, niezrozumiały nawet dla dyżurującego funkcjonariusza na KPP w T..

Nadmierną wagę przywiązał także Sąd do momentu zgłoszenia przez pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie. Wskazać bowiem należy, iż pokrzywdzony o fakcie pobicia przez funkcjonariusza już w jeden dzień po zdarzeniu poinformował B. K. (k. 57), po jednym lub kilku dniach E. F. (k. 393) ale powyższe wynika również z karty medycznych czynności ratunkowych z 23 czerwca 2011 r. W rubryce „wywiad” wskazano iż A. M. (1) podał, że został pobity (k. 17). W tej sytuacji dziwi nawet fakt, że skoro pokrzywdzony miałby tak dotkliwie zostać pobity po pierwszej, a przed drugą interwencją (w trakcie niespełna 20 minut, co należy podkreślić) że nie wspomniał o tym ani interweniującym funkcjonariuszom, którzy mogli przecież od razu podjąć poszukiwania sprawcy, a nawet badającemu go zaraz potem lekarzowi.

Niewspółmiernie do wnikliwości i szczegółowości oceny pozostałych dowodów Sąd eksponuje w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego w zakresie w jakim ten opisywał okoliczności uderzenia go przez oskarżonego. Oskarżyciel posiłkowy zeznał, iż na skutek uderzenia utracił przytomność i jej odzyskiwanie mogło następować na przestrzeni określonego czasu w różnym stopniu co mogło wpłynąć na zdolność zapamiętywania poszczególnych zdarzeń.

Powyższe uchybienia należało uznać za tak istotne, że musiały skutkować koniecznością uchylenia orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Rejonowy przeprowadzi postępowanie dowodowe w całości, bacząc o wyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym w szczególności kwestii powołanych powyżej. Sąd orzekający winien przy tym dążyć do zweryfikowania linii obrony oskarżonego w oparciu o zeznania A. M. (2), B. M., B. K., E. P. jak i w oparciu o wszelkie okoliczności ujawnione w sprawie, przy zachowaniu należytej staranności i wnikliwości, z uwzględnieniem wskazań logiki i doświadczenia życiowego. W szczególności ustali placówki lecznicze z których korzysta lub korzystał pokrzywdzony i uzupełni materiał dowodowy o dokumentację medyczną z jego dotychczasowego leczenia okulistycznego. W oparciu o tak uzupełniony materiał dopuści dowód z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczności opisane w przedmiotowym uzasadnieniu, w a razie

konieczności dopuści dowód z opinii innego biegłego o odpowiedniej specjalności. W przypadku uzyskania dwóch sprzecznych wzajemnie opinii przeprowadzi konfrontację biegłych w celu ich prawidłowej ich oceny. Następnie Sąd wyda rozstrzygnięcie, które w razie potrzeby Sąd uzasadni w sposób zgodny z wymogami art. 424 k.p.k.

Zważywszy powyższe Sąd odwoławczy, na podstawie art.437§1i2k.p.k. orzekł jak w wyroku.

A. W. W. C. E. M.